

Terroryzm wraca do Izraela

30 marca 2022

Cztery osoby zabite, dwie ranne – to bilans ofiar ataku nożownika w centrum handlowym w Beer Szebie. Terrorysta został zastrzelony.



Zamachowiec to Izraelczyk pochodzenia arabskiego. Miał on kryminalną przeszłość. Odsiadywał wyrok za powiązania z Państwem Islamskim. Zanim dokonał masakry w centrum handlowym, dźgnął nożem kobietę na stacji benzynowej oraz potrącił samochodem rowerzystę. Terrorysta zaatakował także kierowcę autobusu. W obronie kierowcy stanął uzbrojony cywil, który oddał strzały w kierunku napastnika, który w wyniku obrażeń zmarł.

Komisarz policji Kobi Szabtai powiedział, że całe zdarzenie trwało osiem minut, zaś sami policjanci przybyli na miejsce zdarzenia cztery minuty po otrzymaniu zgłoszenia. „Cywile wykazali się pomysłowością i zabili terrorystę w ciągu pierwszych paru minut” – powiedział funkcjonariusz.

Lekarze ze służby ratunkowej Magen David Adom poinformowali, że 40-letnia obywatelka Izraela zmarła na miejscu po ugodzeniu nożem. Pięć innych ofiar ataku zostało przewiezionych do Centrum Medycznego Soroka, gdzie rowerzysta i dwie ofiary nożownika zmarli w wyniku obrażeń. Stan dwóch pozostałych ofiar z czasem stał się stabilny.

Cztery ofiary śmiertelne to Doris Yahbas, lat 49, matka trojga dzieci, Laura Yitzhak, lat 43, także matka trojga dzieci, rabin Moshe Kravitzky, ojciec czworga dzieci oraz Menahem Yehezkel, lat 67.

Palestyńskie media zidentyfikowały nożownika. 34-letni Mohammad Ghaleb Abu al-Qi'an pochodził z beduińskiego miasta

Hura. Mężczyzna spędził cztery lata w więzieniu za próbę przyłączenia się do sił Państwa Islamskiego w Syrii. Został zwolniony w 2019 roku. Prawdopodobnie działał sam.

Zamach ten jest najbardziej krwawy od czerwca 2016 r., kiedy to dwóch terrorystów otworzyło ogień na targu Sarona w Tel Awiwie, zabijając cztery osoby i raniąc 16. Hamas pochwalił atak, mówiąc, że „salutuje wykonawcy bohaterkiej operacji w okupowanej Beer Szebie”. Organizacja terrorystyczna nie podała jednak, żeby napastnik był jej członkiem. „Zbrodnie okupanta zostaną odparte bohaterskimi działaniami, takimi jak: pchnięcia nożem, taranowanie czy strzelanie” – powiedział rzecznik Hamasu Abd al-Latif al-Qanou.

Terrorystę unieszkodliwił Arthur Chaimov, który powiedział mediom, że przejeżdżał w pobliżu centrum handlowego BIG i początkowo myślał, że doszło tam do wypadku samochodowego. Kiedy jednak zobaczył biegnącego mężczyznę, który zachowywał się niepokojąco, wysiadł z autobusu ze swoją bronią osobistą.

„Podszedłem bliżej i wtedy zobaczyłem, że ma nóż i jest ranny. Powtórzyłem kilka razy: „Proszę odłóż nóż. Nie będę do ciebie strzelał”. Od odpowiedział: „Nie”. Al-Qi'an rzucił się na niego kilka razy, a Chaimov za każdym razem się cofał. W końcu napastnik podszedł tak blisko, że Chaimov, wyczuwając bezpośrednie zagrożenie, oddał strzał. Relacja ta znajduje potwierdzenie w nagraniach z monitoringu.

Chaimov podkreślił, że zrobił wszystko, co w jego mocy, aby uniknąć zastrzelenia terrorysty. Z powodu unieszkodliwienia go nie odczuwa żadnej satysfakcji. Przeciwnie, czuje się moralnie obciążony całą sytuacją. „To człowiek, a nie zwierzę, które trzeba zabić. On też był człowiekiem... Jesteśmy istotami ludzkimi, nie zwierzętami – powiedział. – Nie jestem przyzwyczajony do takiej sytuacji, żeby strzelać do człowieka. Żał mi go, ale on sam to na siebie sprowadził”.

Przemawiając z miejsca zdarzenia komisarz policji powiedział,

że funkcjonariusze zostali postawieni w stan podwyższonej gotowości z obawy przed kolejnymi atakami: „Ten terrorysta dokonał morderczego, ohydneho napadu, taranując ludzi i dźgając ich nożem. Od jakiegoś czasu nie mieliśmy do czynienia z czymś podobnym na taką skalę. Z obawy o możliwość wystąpienia podobnych ataków wzmocniliśmy gotowość narodową”.

Parę dni wcześniej w Jerozolimie i na Zachodnim Brzegu islamscy terroryści przeprowadzili serię zamachów, w wyniku których dwóch policjantów zostało rannych, a jeden Izraelczyk pchnięty nożem podczas joggingu odniósł lekkie obrażenia. Na początku marca doszło do kilku ataków na Starym Mieście w Jerozolimie oraz w pobliskim mieście na Zachodnim Brzegu.

W ostatnich tygodniach na Zachodnim Brzegu i we Wschodniej Jerozolimie doszło do napięć między Izraelem a Palestyńczykami. Dziesięciu Palestyńczyków zginęło w brutalnych starciach z oddziałami izraelskimi: niektórzy zginęli w walkach z żołnierzami izraelskimi na Zachodnim Brzegu, a inni podczas prób zamachów.

Minister obrony Benny Gantz złożył kondolencje rodzinom ofiar. „IDF i siły bezpieczeństwa użyją wszelkich środków, aby zapobiec incydentom terrorystycznym, na ile to możliwe. Jesteśmy w stanie podwyższonej gotowości wobec wszelkich zagrożeń” – powiedział Gantz. „Upewnimy się, że każdy, kto zachęca lub wspiera ostatnie zamachy, zapłaci za nie odpowiednią cenę” – dodał.

Arabskie partie polityczne działające w Izraelu potępiły atak. Zarówno islamistyczna partia Ra’am – która jest członkiem koalicyjnego rządu – jak i opozycyjna Wspólna Lista określiły atak mianem „pigua”. Słowo to w języku hebrajskim jest powszechnie używane do opisanie każdego nacjonalistycznego ataku.

„Ra’am potępia ten nikczemny atak w Beershebie i przesyła kondolencje rodzinom zamordowanych. Ra’am wzywa wszystkich

obywateli do zachowania wspólnej, kruchej tkanki społecznej, do odpowiedzialności i promowania tolerancji w tej trudnej godzinie” – czytamy w oficjalnym oświadczeniu partii.

Szef partii Wspólna Lista Ayman Odeh powiedział, że jest zszokowany atakiem nożownika, który uznał za „morderczy incydent”. „Przemoc nie jest naszą drogą i musimy ją potępić z całą mocą” – napisał polityk na „Twitterze”.

Autorstwo: Piotr S. Ślusarczyk

Źródło: Euroislam.pl